

Zgolili mu głowę i trzymali jako „osobistego niewolnika”

28 kwietnia 2019

Zapadł wyrok w sprawie rodziny z Nottingham, która zajmowała się współczesnym niewolnictwem. Sprowadzili oni mężczyznę z Polski do Wielkiej Brytanii, którego traktowali wręcz jako „osobistego niewolnika”, jak czytamy w brytyjskich mediach.

<https://www.youtube.com/watch?v=ysIxL5UCeUw>

Jak czytamy na łamach portalu „Metro” Grzegorz Szawica zamiast zacząć nowe życie na Wyspach stał się kolejną ofiarą współczesnego niewolnictwa. Stała za nim czteroosobowa rodzina, która w kraju znalazła swoją ofiarę. 51-latek znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Po tym, jak jego firma zbankrutowała miał stracić wszystko. Stał się bezdomny, zaczął mieć problemy z nadużywaniem alkoholu. Odeszła od niego żona, a niedługo potem rodzice zmarli. Trudno mu się dziwić, że zgodził się na świeży start w Wielkiej Brytanii, który zaoferowała mu rodzina Anny J.

W Nottingham pojawił się w grudniu 2017 roku, a jego oprawcy natychmiast zarekwirowali jego dokumenty – mówili, że są potrzebne do załatwienia pracy. Rzeczywiście, udało im się zatrudnić go w lokalnej myjni samochodowej, ale nigdy nie zobaczył pieniędzy z wypłaty, ani paska wypłat. Jak ustalono zarabiał około 270 funtów miesięcznie, pracując przez sześć dni w tygodniu. Jedyną „wypłatą” jaką otrzymywał były... papierosy!

Mężczyzna był fatalnie traktowany. Jak tylko przybył na Wyspy zgolono mu głowę na łyso argumentując, że „może mieć wszy” i śmierdzi. Nie miał żadnych ubrań, oprócz roboczego stroju. Zrozpaczony Szawica próbował odebrać sobie życie, ale odratowano go w szpitalu. Właśnie wtedy oddział Nottinghamshire Police wpadł na trop procederu, którego był

ofiara.

56-letnia Anna J., jej syn 32-letni Jan B. wraz ze swoją żoną 32-letnią Agnieszką B. oraz wnuk matrony rodu, ledwie 19-letnie Roman P. stanęli przed sądem. W dniu wczorajszym usłyszeli wyrok – cała czwórka została uznana winną zmuszania do pracy, a małżeństwo B. i Roman P. dodatkowo ukarano za handel ludźmi. Jan B. w więzieniu spędzi cztery lata, Roman P. dwa, a Agnieszka B. – dwa, w zawieszeniu na dwa lata. Wyrok Anny J. wyniósł 18 miesięcy w zawieszeniu na dwa lata.

Źródło: PolishExpress.co.uk